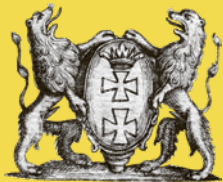


Andrzej
Piwarski
kończy 80 lat



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z Energa



► Str. 12

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 525 | 4.05.2018 r. ISSN 2544-2864

"Mieszkańcy dla Sopotu" chcą w Sopocie całodobowej opieki medycznej

Przedstawiciele Stowarzyszenia "Mieszkańcy dla Sopotu" w piątek zbierali przy sopockim rynku opinie o tym co zdaniem sopocian jest im najbardziej potrzebne w zakresie opieki medycznej.

► Str. 2

Marcin Strzelczyk - Nowa wizja Gdyni

Rozmowa z Marcinem Strzelczykiem, przewodniczącym Rady Dzielnicy Redłowo w Gdyni, kandydatem Sojuszu Lewicy Demokratycznej na stanowisko prezydenta Gdyni w wyborach samorządowych 2018 roku

► Str. 4



► Str. 5

Fortepian Buchholtza - dźwięki z przeszłości

Odbudowaną kopię fortepianu Buchholtza, wytwórcy który zbudował instrument dla Fryderyka Chopina, po raz pierwszy zaprezentowano 17 marca w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej na specjalnym koncercie. Rekonstrukcji dokonano na wzór instrumentu odnalezionego w Muzeum Krajoznawczym w Krzemieńcu na Ukrainie. Prace nad kopią fortepianu zostały sfinansowane przez PKN ORLEN - Mecenasa Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

► Str. 6-7

Udanie zakończyć żużlową majówkę

Żużlowcy Zdunek Wybrzeże poprawili humory sobie i swoim kibicom pokonując na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego Orła Łódź 50:40. W piątej kolejce podopieczni Lecha Kędziory zmierzą się na wyjeździe z innym kandydatem do awansu ROW-em Rybnik. Początek meczu w niedzielę o godz. 14.30.

► Str. 11

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polski



We wtorek 2 maja 2018 roku na Długim Targu w Gdańsku przy Fontannie Neptuna stowarzyszenie Forum Młodej Prawicy zorganizowało społeczną akcję polegającą dla uczczenia Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polski.

Na Długim Targu w Gdańsku przedstawiciele Forum Młodej Prawicy rozdali Gdańszczanom i przybyłym gościom kilkaset małych flag Polski. Rozwinięto 30-metrową flagę, z którą uczestnicy akcji przeszli przez Długi Targ.

Akapit wydawcy



Wie z kim pić szampana na chodniku, komu puścić lekką muzykę, kto zasługuje na

przy plaży jak kto oszczędny też może i 7 uzbierać. Żona mówiła o tym w wywiadzie, że

Harowałem "Konsekwentnie dla Gdańska", a teraz zrobię "Wszystko dla Gdańska".

Los człowieka bez władzy

Czuć przeciąg w urzędzie. Wiosna jeszcze nasza, ale jesień, kto wie? Jeden młody Plażyński - i tyle wątpliwości? Co to w końcu takiego - czyście ręce? Przecież Adamowicz nie nosi rękawiczek! Za to wnosi doświadczenie.

radę nadzorczą, a kogo trzeba przywołać do porządku. System dystrybucji pracuje bez zarzutu.

W Oliwie mam Manhattan jak z obrazów Gottheila, Główne Miasto ozdobiłem schronem handlowym, parking przy urzędzie dla swoich też za darmo, a mieszkania

obywatele powinni być dumni, że mają tak zaradnego włodarza, który nic nie ukrywa i nie przepisuje na rodzinę.

"Nie boje się wyzwań, potrafię ciężko pracować i kiedy zachodzi taka potrzeba zmieniać się. Jestem ambitny, nastawiony na rozwój, można na mnie polegać".

No może prawie wszystko, bo robotę w GPEC-u zatrzymam. U burmistrza Junga z Lipska zarobiłem już pod milion złotych, więc coś dla mnie i rodziny zostaje

Po co to wszystko zmieniać? I dokąd wtedy pójść?

Marek Formela

F(ig)raszka

Korowody i pochody
A w pochodach Polak młody
Maszeruje, salutuje,
Pieśni piękne wyśpiewuje
Armia nasza pierś wypięła
Jeszcze Polska nie zginęła

Liczba

702 zł

rachunek w restauracji po spotkaniu z Małgorzatą Omilanowską, b. minister kultury, zapłacony przez gdański urząd miejski

520 zł

restauracyjne koszty spotkania urzędnika miejskiego z jurorami nagrody miejskiej

339 zł

zakup usługi gastronomicznej przez UM w Gdańsku

Cytat tygodnia

- Wiem, że konfrontacja z Pawłem Adamowiczem nie będzie przyjemna, bo to nie jest džentelmen. To osoba butna, opryskliwa, arogancka. Nie mogę tego powiedzieć o innych kandydatach, np. o pani Ewie Lieder(...) Pawła Adamowicza nie boję się, ale go nie cenię(...) Skupia się na własnej karierze i obronie swojego stanowiska. Jego zachowanie nie jest ani progdańskie, ani propaństwowe - Kacper PŁAŻYŃSKI, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na urząd prezydenta Gdańska.

"Rozmowa kontrolowana" -
RADIO GDAŃSK

"Mieszkańcy dla Sopotu" chcą w Sopocie całodobowej opieki medycznej

Przedstawiciele Stowarzyszenia "Mieszkańcy dla Sopotu" w piątek zbierali przy sopockim rynku opinie o tym co zdaniem sopocian jest im najbardziej potrzebne w zakresie opieki medycznej.

W piątek, 27 kwietnia, przedstawiciele Stowarzyszenia "Mieszkańcy dla Sopotu" przy sopockim rynku w formie ankiety zbierali opinie mieszkańców Sopotu o tym jakie są ich zdaniem główne potrzeby sopocian.

- Chcemy uświadomić mieszkańcom, że możemy żądać, aby przywrócić w Sopocie całodobowe pogotowie ratunkowe - powiedziała **Małgorzata Tarasiewicz**, prezeska stowarzyszenia "Mieszkańcy dla Sopotu". - W sopockiej przychodni znajduje się sprzęt medyczny, który może być wykorzystywany do wykonywania badań rentgenowskich, USG, EKG. Tymczasem ludzie są odsyłani na Zaspę albo do Gdyni i tam muszą czekać po kilka godzin na zwykle prześwietlenie i zbadanie. Ponieważ ten sprzęt jest chcemy żeby miasto zapewniło sopocianom doraźną pomoc medyczną.

- W czwartek złożyliśmy zapytanie do pana prezydenta czy rzeczywiście w przychodni jest taki sprzęt, czy został zakupiony ze środków publicznych i dlaczego nie jest wykorzystywany lub czy jest wykorzystywany przez prywatne spółki - powiedział **Krzysztof Iwanow**, Stowarzyszenie Mieszkańcy dla Sopotu. - Równocześnie zaapelowaliśmy o wprowadzenie całodobowej opieki medycznej dla mieszkańców Sopotu i turystów.



Treść zapytania publicznego złożonego do prezydenta Sopotu

Mieszkańcy Sopotu domagają się jak najszybszego wprowadzenia całodobowej, doraźnej opieki medycznej tzw. pogotowia ratunkowego, gdzie możliwe byłoby dokonanie podstawowych badań z użyciem specjalistycznego sprzętu (RTG, USG, EKG), który znajduje się w budynku dawnego pogotowia ratunkowego przy ulicy Bolesława Chrobrego.

Uważamy, że w mieście takim jak Sopot, w którym co trzeci mieszkaniec ma powyżej 60 lat i do którego rocznie przyjeżdża ponad 2 miliony turystów konieczne jest funkcjonowanie 24 godzinowego pogotowia ratunkowego.

Jednocześnie na podst. Art. 6 ust 1 pkt. 2 Ustawy o dostępie do informacji publicznej z 06 września 2001r. Dz. U. 2001 Nr. 112 poz. 1198 zwracamy się z zapytaniem o pochodzenie specjalistycznego sprzętu diagnostycznego będącego obecnie w posiadaniu spółki z o. o. prowadzącej działalność na terenie przychodni na ulicy Bolesława Chrobrego.

Wnosimy o udzielenie odpowiedzi na pytania:

1. Czy został on zakupiony ze środków publicznych?
2. Czy to prawda, że jest obecnie wykorzystywany przez spółkę z o. o., która pobiera opłaty od mieszkańców i turystów za przeprowadzenie badań z użyciem tego sprzętu?
3. W jaki sposób obecnie wykorzystywany jest ten sprzęt?

W wypadku udostępniania sprzętu medycznego podmiotom zewnętrznym wnosimy o udostępnienie kopii umów dzierżawy bądź wynajmu.

1000 rowerzystów przejechało tunelem pod Martwą Wisłą

Z okazji 2. rocznicy otwarcia tunelu pod Martwą Wisłą tunelem przejechał około 1000 rowerzystów.

Na co dzień tunel pod Martwą Wisłą jest zamknięty dla rowerzystów. Z okazji drugiej rocznicy otwarcia tunelu zorganizowano przez niego przejazd rowery. Z okazji pokonania trasy, z której nie mogą normalnie korzystać skorzystało około 1000 rowerzystów.

- Jechało się bardzo fajnie - powiedział pan Piotr. - Ciekawie było się przejechać tunelem nie samochodem, a rowerem. To, że tunel jest na c dzień zamknięty dla rowerzystów uczyniło ten przejazd bardziej atrakcyjnym. Nie było problemów z przejechaniem całej trasy.



Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Bez żadnego związku z kampanią wyborczą **Paweł Adamowicz** za 374 tysiące miejskich złotych wyprawil koncert **Wojciecha Gąssowskiego**. Zamiast "tamtych prywatek" była jedna wspólna "miejska prywatka", nawet wspólna z **Jackiem Karnowskim**, w radosnym towarzystwie niezamożnych gdańszczan, których urzędowy wydział propagandy sumiennie obfotografował. Ze było to spotkanie z niższą klasą średnią prezydent osobiście zauważył: "Mniej zamożni gdańszczanie mogli poczuć, że są obywatelami miasta, które funkcjonuje na dobrym poziomie". Z wyższą klasą średnią prezydent spotyka się w innych okolicznościach, na lepszym poziomie konfidencji...

✓ **Paweł Adamowicz** organizuje nie tylko koncerty, organizuje się także wyborczo. Jako kandydat od swojej byłej partii niezależny "Wszystko dla Gdańska" będzie robił w stowarzyszeniu pod tą samą nazwą. Wśród tych, którzy się z nim stowarzyszili są wieloletni towarzysze jego politycznej marszruty po gdańskich wertepach. Urzeka wierność z jaką podążają **Jan Zarębski**, b. marszałek, **Szczepan Lewna**, b. wiceprezydent, **Piotr Grzelak**, b. asystent awansowany na wiceprezydenta, podobnie **Aleksandra Dulikiewicza**. Nie ma za to **Zbigniewa Canowieckiego**, ongiś dobrze wykształconego marksisty, z którym prezydent, jako czytelnik Marksa, zawsze znajdował wspólny język. Nie ma też wielu innych zacnych ludzi, z którymi **Paweł Adamowicz** przebudowuje Gdańsk w trudzie i znoju...

✓ Po raz kolejny przyznano Pomorskie Nagrody Artystyczne. Główną nagrodę marszałek przyznał **Leszkowi Moździerzowi** za "siłę talentu". **Andrzeja Stelmiasiewicza** wyróżniono tytułem "Mecenasa kultury" za stworzenie Oliwskiego Ratusza Kultury. Wśród nagrodzonych artystów znaleźli się także muzycy **Andrzej Szadejko**, **Leszek Kułakowski** i **Piotr Pawlak** oraz malarz **Henryk Cześniak**. Doceniono także **Zenona Ziaję** za systematyczne wspieranie pomorskich twórców. Każdy z nagrodzonych otrzymał statuetkę "Gryfa Pomorskiego", dzieło **Marii Kuczyńskiej**.

✓ "Rozwój pomorskich miast z perspektywy ruchów miejskich", to tytuł debaty, która 10 maja odbędzie się w Domu Technika w Gdańsku. W interesującym programie dwa panele: "Czy mieszkańcy mają prawo do miasta i jego usług?" - z udziałem **Magdaleny Muszel** i **Dariusza Szweda**, moderowany przez **Magdę Leszczyńską-Rzucidło** oraz "Moje miasto - pole walki z władzami samorządowymi, czy wspólny projekt?" - z udziałem kandydatów na prezydenta Sopotu i Gdyni, **Małgorzaty Tarasiewicz** i **Marcina Strzelczyka**, prowadzony przez **Tomasza Bojar-Fijałkowskiego**. Organizatorami wydarzenia są Fundacja im. Friedricha Eberta i Centrum im. Ignacego Daszyńskiego.

✓ W programie "Forum samorządowe", **Andrzej Skiba** z Instytutu Debaty Publicznej zdewastował **Piotra Grzelaka**, b. asystenta, dziś zastępcę prezydenta Gdańska, który zasłynął bezprawną prywatyzacją parkingową ulic w Brzeźnie. Za ten wyczyn dostał od swojego pryncypała w ciągu dwóch lat ponad 60 tys. złotych nagrody. Za to mieszkańcy Brzeźna odbierali w formie nagród pocieszenia mandaty na kwoty 160 do 180 złotych, których nakładanie toksyczna twórczość Grzelaka umożliwiła. I gdyby nie mecenas **Kacper Płażyński**, ten zalegalizowany rabunek trwałby w najlepsze.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Konstytucja 1791 - testament gasnącej Ojczyzny

Konstytucja. Słowo dzisiaj powszechnie używane. Czy się zużyło, tak jak jej lekceważono tak litera jak i duch? A może zaczęliśmy się od kilku miesięcy nad ustrojem państwa cokolwiek bardziej zastanawiać?

Przypomnijmy co wydarzyło się 227 lat wstecz.

Obraz Jana Matejki „Konstytucja 3 Maja 1791” pokazuje niesionego na rękach króla Antoniego Stanisława Poniatowskiego, zwanego Augustem, jednego z największych kapitulantów w naszych dziejach.

Po kościuszkowskiej insurrekcji król abdykował choć nie musiał tego czynić. Przód przystąpił do Targowicy.

Nim to uczynił król podjął się wprowadzania reform. Utworzył ministerstwa skarbu i wojska oraz ustanowił cło krajowe. Na ocenie jego postaci wazy i tak na zawsze uległość wobec carycy Katarzyny Wielkiej i ów akt abdykacji.

Warto więc, świętując dzień uchwalenia pierwszej w Europie, nowożytnej Konstytu-

cji przypomnieć sobie słowa największego kapitulanta Rzeczypospolitej:

"Nie szukając w ciągu królowania naszego innych korzyści lub zamiarów, jak stać się użytecznym ojczyźnie Naszej, byliśmy także tego zdania, iż opuścić należy tron w okolicznościach, w których rozumieliśmy, że oddalenie Nasze przyłoży się do powiększenia szczęścia współziomków Naszych lub też przynajmniej umniejsza ich nieszczęścia; przekonani teraz, że pieczołowitość Nasza na nic się ojczyźnie Naszej nie przyda, kiedy nieszczęśliwa zdarzona w niej insurrekcja pogrzyła ją w teraźniejszy stan zniszczenia, i rozważywszy, że środki względem przyszłego losu Polski konieczne potrzebne z powodu naglających oko-

liczności, a od Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji i innych sąsiednich mocarstw przedsięwzięte, jedynymi są do przywrócenia pokoju i spokojności współobywatelom Naszym, których dobro zawsze było najmilszym przedmiotem starań Naszych — postanowiliśmy przeto z przywiązania do spokojności publicznej oświadczyć, tak jako też niniejszym aktem najuroczyściej ogłaszamy, że wolnie i z własnej woli wyrzekamy się bez ekscypcji wszelkich praw Naszych do Korony Polskiej, do Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do nich krajów".

Ten model „realpolitik” był później przez lata uprawiany, przerywany jedynie tragicznymi powstaniem narodowymi i dwudziestoletnim epizodem II Rzeczypospolitej.

Szczęśny Potocki, Xawery Branicki i Seweryn Rzewuski, tworząc przy wsparciu Moskwy konfederację targowicką tak uzasadniali oparcie się na obcej sile militarnej: "Intencjami wpro-

wienia armii Jej Wysokości Cesarzowej Rosji Katarzyny Wielkiej, sojuszniczki Rzeczypospolitej, są i zawsze były przywrócenie wolności Polakom i Rzeczypospolitej, a w szczególności zapewnienie wszystkim obywatelom bezpieczeństwa i szczęścia."

To jednak, co na trwałe pozostało, to spisany dokument - Konstytucja 3 Maja, druga na świecie, ustawa zasadnicza, uchwalona w czasie Sejmu Czteroletniego w 1791 roku przez stronnictwo patriotyczne jako rezultat kompromisu i próby naprawy Rzeczypospolitej po I rozbiorze.

Inspirowali ją i spisali, podobnie jak Konstytucję Stanów Zjednoczonych, wolno myśliciele, zasiedlający nader modne i wpływowe wówczas masonskie loże.

Ten powiew mentalnego, politycznego spisku kształtował wówczas świat od Bostonu, przez Paryż, do Warszawy.

Konstytucja 3 Maja - Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 roku - ustanawiała ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Konstytucja wprowadzała polityczne równouprawnienie szlachty i stanu mieszczańskiego. Zniosła instytucję jednomyślności, czyli wywindowania do granic absurdu poczucia szlacheckiego egocentryzmu i praw obywatelskich, czyli liberum veto.

Warto przypomnieć, że źródła Konstytucji szukać trzeba w konfederacji barskiej. Ten dumny zryw w obronie wolności miał też swoje intelektualne podłoże. Konfederacji mieli swego ambasadora Michała Wielhorskiego, który namówił francuskich myślicieli Gabriela Bonnot de Mably i Jeana-Jacques Rousseau by spisali wstępny projekt konstytucji *Considérations sur le gouvernement de Pologne*. Francuzi przedstawili swoje wersje w 1771 i 1772 roku.

Mawia się, że historia kołem się toczy.

Po utracie niepodległości Konstytucja przypominała o demokratycznych i wolnościowych tradycjach. Była ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny - jak pi-

sali Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj.

18 maja 1792 około 20 tysięcy konfederatów targowickich wspieranych przez rosyjską armię w sile 100 tysięcy żołnierzy, położyło kres drodze ku reformom.

Książę Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko zadali Rosjanom poważne ciosy w kilku bitwach. Niestety król latem 1772 roku uznał, że poddanie się jest jedyną alternatywą doprowadzając do klęski. W 1793 roku nastąpił kolejny rozbiór Polski i Rzeczypospolita stała się na dwa lata państwem buforowym z marionetkowym królem i rosyjską armią nim w 1795 r. nie zniknęła z map.

Pamięć o konstytucji narodowej przez kolejne lata pomagała podtrzymywać polskie dążenia do niepodległości i sprawiedliwego społeczeństwa.

Artur S. Górski

16 Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem



Rėnk Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.

WIOSNA W OGRODZIE

18 - 19 - 20 maja 2018

Piątek 14.00-18.00, Sobota i Niedziela 10.00-18.00

Marcin Strzelczyk - Nowa wizja Gdyni

Rozmowa z Marcinem Strzelczykiem, przewodniczącym Rady Dzielnicy Redłowo w Gdyni, kandydatem Sojuszu Lewicy Demokratycznej na stanowisko prezydenta Gdyni w wyborach samorządowych 2018 roku

- We wtorek 1 maja został Pan oficjalnie kandydatem Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach na prezydenta Gdyni. Czy to była dla Pana trudna decyzja? Rywalizacja z obecnym prezydentem, Wojciechem Szczurkiem, nie wydaje się być łatwym zadaniem...?

- Bardzo dobre pytanie. Z podjęciem tej decyzji wahałem się kilka miesięcy. Prezydent Gdyni rządzi bardzo długo, natomiast już pierwsze dni kampanii pokazały, m.in. sondaż robiony Facebooku przez Gdynia 24 pokazał, że jednak jest w mojej kandydaturze pewien potencjał. Potencjał do zmian, by po 20 latach przyszła nowa wizja tego miasta. Wahałem się, ale ostatecznie się zdecydowałem. Przy współpracy SLD i różnych środowisk mam nadzieję, że osiągniemy sukces.

- A jak zareagowała Pana rodzina na informację, że być może zostanie Pan prezydentem takiego miasta jak Gdynia?

- Rodzice zawsze wiedzieli, że jestem aktywnym działaczem samorządowym. Wychowałem się na Grabówku, tam skończyłem szkołę podstawową nr 17, II LO na Działkach Leśnych, byłem trzy kadencje radnym dzielnicy Grabówek. I są dumni. Dumni z tego, że miasto, w którym mieszkają, może być zarządzane przez ich syna.

- Czy liczy Pan na poparcie gdyńskich środowisk?

- Są prowadzone rozmowy z Unią Pracy, z pewnymi związkami zawodowymi, z niektórymi radnymi rad

dzielnic. Będziemy się też starali zyskać poparcie ruchów miejskich. Być może oficjalnego wsparcia nie zyskamy, ale mam nadzieję, że osobowo będą chciały nas wspierać.

- O bołączkach Gdyni rozmawialiśmy nie raz i niejednokrotnie wypowiadał się Pan w tym temacie na łamach portalu wybrzeze24.pl. Chodzi głównie o kłopoty komunikacyjne i mieszkaniowe, a więc o lokale dla zwykłych mieszkańców Gdyni, którzy upuszczają miasto. Jakże ma Pan pomysły, by tym problemem zaradzić?

- Podstawą szczęśliwego miasta jest m.in. aktywna polityka mieszkaniowa. Nie może ona sprowadzać się do tego, że działka na terenie Gdyni jest sprzedawana deweloperom i on buduje tam dom i sprzedaje po określonej cenie. Miasto też musi prowadzić politykę mieszkaniową. Mamy doskonały przykład z zarządzanego przez socjaldemokrację Wiednia. Tam powstała dzielnica, która łączy funkcje usługowe i mieszkaniowe, a jest osiedlem komunalnym. Takie osiedle nie musi kojarzyć się z biedą. To są osiedla, na którym mieszkają normalni, szczęśliwi ludzie. Chciałbym kłaść właśnie na to nacisk, by takie budynki i takie strefy w Gdyni powstawały. Jeśli chodzi o komunikację miejską, to ona zawsze powinna być priorytetem. Powinna być wspomagana transportem torowym. Mam tu na myśli linie na Oksywie i większe zaktywizowanie linii prowa-

dzącej przez Karwiny do lotniska w Rembiechowie. Przykład z ostatnich dni. Kolega wraca z Mediolanu, ląduje po godzinie 22:00 i nie ma jak dojechać do Gdyni, kolejka jeździ co godzinę, musiał je-



związany z Gdynią. Do Kosakowa nie da się dojechać inaczej niż przez Gdynię, no najwyżej przez Rumie. Dlatego będę duży nacisk kładł na Metropolię, współpracę gmin trójmiejskich w zakresie ko-

munikacji, promocji, by to wszystko było nasze, wspólne, a teraz tak nie jest. Brakuje wspólnej wizji obszaru od Wejherowa do Tczewa.

- Jak będzie wyglądała Pana kampania wyborcza?

- Zaapelowałem do prezydenta Gdyni, aby utrzymał w mocy zarządzenie z wyborów parlamentarnych o zakazie wywieszania reklam na słupach. To też idzie w tym kierunku, żeby nie zaśmiecać miasta, ale również by zmusić kandydatów do wyjścia do ludzi. My na taki kontakt bezpośredni będziemy stawiać, chcemy słuchać pomysłów grup z Gdyni na program. Chcemy wrócić do sprawy In Vitro, która jest ważna dla Lewicy, chcemy wprowadzić program „Lepsza Praca”, która doskonale działa w zarządzanej przez SLD Częstochowie. Chcemy też zrobić z Gdyni prawdziwe miasto inteligentne, ale nie inteli-

gentne fasadowo, jak to się dzieje pod władzą Wojciecha Szczurka, który chwali się certyfikatem ISO, ale okazuje się, że certyfikat ten polega tylko na poziomie aspiracji. Gdynia cały czas jest tylko na poziomie własnej aspiracji, a ja nie chciałbym, by miasto przez następne pięć lat na tym poziomie pozostało.

- Wspomniał Pan o programie „Lepsza Praca”. Na czym on polega?

- Program funkcjonuje w Częstochowie od kilku lat. Polega on na tym, że firmy działające na terenie miasta otrzymują zwolnienia podatkowe jeżeli płacą wynagrodzenie wyższe niż płaca minimalna, o 150 procent, i zatrudniają minimum 80 procent osób na umowę o pracę. Teraz zapewne będzie to 100 procent. Taka firma otrzymuje certyfikat fair-play, jako firma przyjazna ludziom. Poza tym w Częstochowie jest powołany pełnomocnik do spraw pracowników, który zajmuje się respektowaniem praw pracowniczych na terenie miasta. Chcielibyśmy takie rozwiązanie wprowadzić w Gdyni, w trosce o osoby pracujące.

- W ostatnich tygodniach pojawiły się informacje, że niektórzy z radnych samorządności nie będą się ubiegać o reelekcję do rady, z działalności w ramach formacji prezydenta Szczurka w ogóle zrezygnował Zygmunta Zmuda Trzebiatowski. Czy to sygnały, że ten monolit rządzący Gdynią zaczyna pękać?

- Samorządność była budowana jako formacja ludzi o różnych poglądach. To często moi koledzy, z którymi rozmawiam, których znam, z którymi chodziłem do szkoły. Natomiast widać, że „dyktatorska” polityka prezydenta co bardziej światłym członkom Samorządności zaczyna przeszkadzać. Może to zapowiadać pewną erozję w tym klubie.

- Po wyborach może dojść do takiej sytuacji, że Pan zostanie prezydentem, ale nie będzie Pan miał większości w radzie. Z jakimi ugrupowaniami w obliczu takiej ewentualności jest Pan skłonny iść na współpracę?

- Myślę, że SLD na listach wystawi takie osoby, które zdobędą większość w radzie. Jeżeli jednak tak się nie stanie, to będziemy rozmawiać z wieloma formacjami. Na dzisiaj trudno powiedzieć z kim. Ale my chcemy zmiany w Gdyni, chcemy czegoś nowego. Nie chciałbym rozmawiać z tymi formacjami, które teraz rządzą w Gdyni.

- Przejdźmy do milszego pytania na koniec naszej rozmowy. Czym się Pan prywatnie zajmuje, czym interesuje?

- Kocham historię, kocham historię Bałkanów, kocham podróżować po Bałkanach. Jestem miłośnikiem, kibicem i działaczem Bałtyku Gdynia, zawsze uczestniczę w meczach. Na Bałtyk chodzę od 29 lat i zawsze to publicznie podkreślałem. Szanuję drugi gdyński klub, Arkę. Mam swoją firmę, która zajmuje się doradztwem gminom z zakresu oświetlenia ulicznego, energii odnawialnej, energetyki, optymalizacji kosztów energii. Mieszkam w Redłowie, jestem przewodniczącym tamtejszej rady dzielnicy. Myślę, że jestem szczęśliwym człowiekiem.

**Rozmawiał
Łukasz Razowski**

Wolne Związki Zawodowe świętowały 40-lecie urodzin

W Gdańsku obchodziliśmy jubileusz opozycyjnych wobec systemu PRL WZZ Wybrzeża. 13 związkowców z lat 70, zostało uhonorowanych Krzyżami Wolności i Solidarności. Pięć odznaczeń przyznano pośmiertnie. Odślonięte zostały tablice pamiątkowe.

Wręczenie Krzyży Wolności i Solidarności odbyło się 28 kwietnia br. w Sali BHP w Gdańsku, a uhonorowani zostali: Andrzej Bulc, Józef Drogoń, Andrzej Gwiazda, Jan Karandziej, Mariusz Muskat, Błażej Wyszkowski, Krzysztof Wyszkowski i Lech Zborowski. Pośmiertnie Krzyżami odznaczono zaś

Marię Płońską, Kazimierza Szolocha, Annę Walentynowicz i Marka Zborowskiego.

- Nie byłoby wolności i „Solidarności” bez was, bez waszej odwagi i wysiłku. Wy, ludzie Wolnych Związków Zawodowych, byliście pierwszą kompanią kadrową tej walki. Była idea, ale wy tę

ideę przekuliście w czyn. Byliście garstką, ale porwaliście setki tysięcy, a później miliony ludzi - powiedział prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek.

Specjalny list skierował do uczestników uroczystości prezydent RP Andrzej Duda, w którym wskazał, że celem WZZ była „wolna Polska, patriotyczne wartości i troska o dobro wspólne, w szczególności obrona praw pracowniczych i poszanowanie godności ludzi pracy”.

- Powstanie Wolnych Związków Zawodowych było jasnym sygnałem, że nikt, kto w słusznej sprawie stanie do walki z opresyjnym państwem, nie będzie osamot-

niony. Z tego ducha wyrósł polski Sierpień, a następnie Solidarność – potężny głos narodu zjednoczonego wokół idei wolności - dodał Andrzej Duda.

W sobotę 28 kwietnia w ramach obchodów otwarto na gdańskim Placu Solidarności przygotowaną przez IPN wystawę „Wolne Związki Zawodowe 1978-1980”, a w gdańskiej bazylice św. Brygidy mszę św. odprawił metropolita gdański ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

- Celem Wolnych Związków Zawodowych była organizacja obrony interesów ekonomicznych, prawnych i humanitarnych. Prowadzono też wykłady o historii naj-

nowszej, a największą wagę przywiązywano do praktycznych porad prawnych i socjalnych. Przedsiębiorstwa opozycja trafiła w Trójmieście na wyjątkowo podatny grunt, wstrzeliła się w przełomowy moment historyczny torując drogę do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” - powiedział ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

W uroczystościach uczestniczyło kilkunastu członków WZZ-ów (m.in. Gwiazda i Kołodziej), delegacja związkowców NSZZ „Solidarność”, spore grono oficjeli i kilkudziesięciu gdańszczan m.in. ze Stowarzyszenia Godność.

W Gdańsku odślonięto też

kilka tablic pamiątkowych: Marii Płońskiej i Macieja Miatkowskiego na Żabiance, Henryka Lenarciaka na Przymorzu, Stanisława Kowalskiego w Wrzeszczu, Andrzeja Butkiewicza w Śródmieściu.

Na grobach związkowców z WZZ złożono też kwiaty: na grobie Kazimierza Szolocha, Stanisława Kowalskiego, Tadeusza i Marka Zborowskiego, Antoniego Sokołowskiego, Anny Walentynowicz, Aliny Pienkowskiej, Macieja Miatkowskiego, Tomasza Wojdakowskiego, Jana Zapolnika i Marii Płońskiej oraz Henryka Lenarciaka.

Gazeta Gdańska.

Prezycja kwartalna na pocztę 2,50 mk., z edycją 40 dniem przed listowem 2,97 mk. — Drukarnia przy ul. 10
m. 20. — Adres pocztowy: 1024 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Dział, Poczta 1024.
Kilka 1. — Poczta 1024. — Adres: „Gazeta Gdańska” Dział, Poczta 1024.
Kilka 1. — Poczta 1024. — Adres: „Gazeta Gdańska” Dział, Poczta 1024.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na sobotę 3-go maja 1919.

Nr. 99.

Bracie! Złóż hojny datek na oświatę polską!

Żądania i protesty naszych Braci Kaszubów.

Chwaszczyn, dnia 29. 4. 19.

Przeszli 25 właścicieli, zebranych w nowo zało-
żonym Kółku rolniczym, oświadczają, że są POLA-
KAMI i ziemią, z której pług zbierają, ma pozostać
w rękach POLAKÓW. Wszystko zaś winno zła-
czyć się z naszą Matką POLSKĄ. O to proszą
Kółko rolnicze w imieniu członków Kółka rolnicze-
go Zarząd.

Kleszczewo, powiat Kościerzka.

Prusy Zachodnie niemieckimi poro-
stają pragną, aby 531 Polaków z Kleszczewa naj-
energiczniej protestujemy wobec całego świata i
okwintujemy uroczystość wobec Boga i Królowej
Koronny Polskiej i całej ludzkości, że my jako i
dzieci nasze Polakami jesteśmy i Polkami zosta-
niemy. W imię sprawiedliwości tedy i nigdy nie
przezwyciężonych praw naszych, żądamy od Konfe-
rencji Pokojowej w Paryżu, żeby przywróciła nam
do państwa polskiego, ponieważ ziemia, która na-
m przysługujemy, od wieków jest Polska.

Polska Rada Ludowa.

My, niżej podpisane organizacje powiatu
szamotki, Prus Króleweckich, oświadczamy, że
tworząc większość (62 proc.) MIESZKAMY NA
ZIEMI ODWIECZNIE POLSKIEJ, a mając za-
kneblowane usta przez władze pruskie (pdyż spo-
sób traktowania nas przez nowy rząd nie różni się
niczem od starego systemu) żądamy, aby jak na
wszystkie kresowe ziemie polskie, tak i do nas zje-
chala misja kwalifikacyjna w celu zbadania prawdy
względnie rzeczy i przywrócenia nam prawa nale-
żnego do Polski.

Do ziem naszych, tworzących pomost między
Wrocławem a Gdańskiem. Jedynym naszym dostę-
pem do morza, celowo nie dopuszczano ze strony
niemieckiej żadnej bezstronnej misji, lub odgro-
dzono je z bronią w ręku i planiennymi zabójcami
niezłoty na naszego społeczeństwa — przeciw czemu
w imię sprawiedliwości **PROTESTUJEMY.**

Świdujemy też wobec cywilizowanego świata,
że nasza Wilnońska, domagająca się sprawo-
dliwych rządów dla ewent. miejscowości, nie bę-
dzie **ZADNA MIARA ZACHOWANA**, w razie
zafundowania przez komisję gwałtu popełnionego
na nas przed 150 laty.

Następują podpisy 26-tych organizacji i twó-
rczytw latujących w powiecie.

Polski Maj Trzeci!

O dniu nasz polski, praojców sławy,
O Ty radośny, majowy dniu.
Stajesz dziś w Polsce, w blasku słońca,
Cierpiąc przed wiekiem ją dół do snu?
Kiedy lud polski, nasz lud kochany,
Okrzykiem wołał: „Wiwat wasz stany!”

Wiwat Maj Trzeci, szatanu ścieżki,
Do naszych słomych, lepionych strzech,
Nigdy nie przyniósł maj takich wieści
Jak dnia trzeciego, zsyła wśród nich
Wiwat sejm polski! Z praw Kollataja,
Jak Konstytucja Trzeciego Maja!

Każdy więc panom praw polskiej memi,
Wolności świętej ma Polska szczyt.
Zażdrosty Prusak i Moskal z niemi,
Iż sprawiedliwość przedzierną świat,
Mieczy swej hańby ujęj w dłonie,
Grabując nam Polskę, o chwójnym trymie

O, Ty dzisiejszy nasz Trzeci Maju,
Jakżeś Ty piękny, zaś wolny nam.
Bracie, wygnanie, chodź, użyj raju,
Lec z otocim naszymy do ps. kłach kram.
Wiwat sejm ten i swobody prawa,
W kraju Chrobr.

Czemu tak drogi jest nam Maj Trzeci?

Nie mieliśmy szczęścia z Niemcami w Polsce.
Okres panowania dwóch królów z domu Sasów
był bardzo smutny.

Ogólny upadek oświaty narodu pograził
światłość i lud w ciemności — owym największym
wrogiem każdego narodu.

Cieniona ludność nie rozumiała istotnych inte-
resów państwa. Durne były uświadczenia osób
światlejszych, zamierzające ku poprawie stosun-
ków. Rozbijali się o zesłanie osiołu.

Lepiej dopiero dźnąć się zaczęło za Stanisława
Augusta, ostatniego króla polskiego. Lubił on ser-
nauki i razem z innymi, którzy podobnie jak on
odczuwali brak oświaty w Polsce, przeciwdziałali
temu potrzeb.

Jednak nie od razu namoczyć było można to,
co długie lata reperali.

Nowe dopiero pokolenie, wyrosłe we wspania-
jącej się coraz bardziej umysłowości oświeconej
przygotować miało dzieło odrodzenia. Przypicie-
szy je miał upadek polityczny narodu.

Jak gran ogólny weł pierwszy odbiór Polski.

Wówczas wszystkie umysły światlejsze wzięły
się rąbno do czynu. Utworzono komisję edu-
kacyjną, pierwsze w ogóle w Europie ministerjum o-
światy, zakładano początko na gwałt szkoły, a były
one tak, wroczone, że nawet Niemcom ze wiar
dłuski i no rzekli dźdźdź dopiero wprowadzają
w szkolnictwie zasady podobne, jak te, które
trzymała się komisja edukacyjna ówczesna.

**Składajcie wszyscy na
Dar Trzeciego Maja T. C. L.
Wszak chodzi o oświatę ludu!**

Siostro! Nie żaluj grosza na oświatę polską!

Pod wpływem działania komisji edukacyjnej
rozbudzony ruch umysłowy sprawował w kraju
zniszczenie w capotrywaniach na stan polityczny
(secesyjność) polskiej. Pojawiały się coraz lic-
niej plamy treści politycznej, wskazujące na po-
trzebę zmian.

Grunt niemi był należycie przygotowany, kie-
dy zebrał się na obrady sejm czterdziestu Wielkim
nazwany, bo obejmował podwójną liczbę członków,
a obejmował lat, który od 1788 — 1792. Na wojnie
tem przeprowadzono ostatecznie zmianę praw za-
sadniczych, to jest mieszczan i miasta obywateli
no wolności, a chłopci właścicieli przysięgi zostali
pod opiekę prawa.

Stalo się to chwalebny Konstytucja 3-go maja
1791 roku.

Przez ten czas Polacy wcielili formę rządu,
jaka wówczas w najwyszymi tradycjach w Europie
była możliwa. Co najważniejsza — w sposób
spokojny — bo nie słnie białkrawy, bez walk
groźnych dokonano w Polsce zmiany takiej, jakiej
nie było jeszcze wówczas na stałym lądzie Europy.

Bo jedna tylko Anglja miała wtedy prawa po-
dobne, stworzone przez mroźną wieków i krwi
własnej przelewem. W Polsce zaś stalo się to su-
polnie bez krwi rozlewu.

Nowej Prusy, owe tak dumne do niedawna
Prusy otrzymały Konstytucję przeszło pół wieku
później od Polski, po walkach rewolucji 1848 r., a
z się dziś dzieje, kiedy naród niemiecki walczy
wrozszarpuje się krwawo walkami o nowa konsty-
tucję, wiemy wszyscy sami.

I dlatego, że tak świetnie przodkowie nasi 3-go
maja się popisał, dzień ten świętujemy w dziejach
naszych tak bardzo nam drogi.

W Polsce 126 lat temu zaprowadzono rady de-
mokratyczne. Cel wszystkich ludów oświeconych
i wówczas uwolniono mieszczan i przewoń oto-
czono chłopu polskiego, — te najszersze warstwy
ludu naszego.

Wszystko zaś dzięki pobudzonej oświacie, i
zwykłym działaniem oświecenia komisji edu-
kacyjnej.

Dziś — kiedy stojmy o grono odnowy na-
szej kołtanej, szarytyschpowstającej Ojczyzny,
rocznica Konstytucji 3-go maja nabiera tem więk-
szego dla nas znaczenia. Owa oświata, która ka-
zała ówczesnym kierownikom ludu naszego wy-
ciągnąć mieszczanstwo i wolność i oddać im pra-
wa, na jakie zasługują, to oświata powinna być
wskazówką, od czego zaczynać inną.

Nam głów tegich i oświeconych terno bardziej
jak kiedykolwiek potrzeba będzie w narodzie.
Więc postanowimy sobie popierać oświatę ludu
gdzie tylko można. Niech ona walczeładnie za-
pamięta w narodzie naszym. Na to zaś trzeba
środków pieniężnych możliwie jak największych.
Więc kto Polak (zaimny), niechaj złoczy w dniu tym
wielkopomnym datek możliwie największy, na ja-
ki go stać tylko ku uczczeniu dnia na „Dar Na-
rodowy Trzeciego Maja dla Towarzystwa Czyn-
telni Ludowych.”

**Narodowe zadanie robotników polskich
w Gdańsku.**

W jaki też może być nasz zadanie narodowe w
Gdańsku, a zapyta się niejeden robotnik. Powie on
schwie: przecież bywam na polskim nabożeństwie.

Fortepian Buchholtza - dźwięki z przeszłości

Odbudowaną kopię fortepianu Buchholtza, wytwórcy który zbudował instrument dla Fryderyka Chopina, po raz pierwszy zaprezentowano 17 marca w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej na specjalnym koncercie. Rekonstrukcji dokonano na wzór instrumentu odnaniezonego w Muzeum Krajoznawczym w Krzemieńcu na Ukrainie. Prace nad kopią fortepianu zostały sfinansowane przez PKN ORLEN – Mecenasa Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

Koncert w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej upamiętniał pierwszy publiczny występ Chopina w Teatrze Narodowym przy placu Krasieńskich, który miał miejsce 17 marca 1830 r. Wówczas na fortepianie Buchholtza został prawykonany Koncert fortepianowy f-moll.

Rok 1830 był przełomowy dla Fryderyka Chopina, który szykując się do kolejnego zagranicznego wyjazdu w celach artystycznych, chciał wcześniej zaprezentować się warszawskiej publiczności jako dojrzały pianista i kompozytor. Datę pierwszego z zaplanowanych występów wyznaczono na 17 marca. Koncert został poprzedzony próbą zorganizowaną 7 lutego w salonie Chopinów, w oficynie Pałacu Czapskich/Krasieńskich, podczas której wykonano w kameralnym składzie skomponowany niedawno przez Fryderyka Koncert f-moll. Wśród publiczności znalazła się muzyczna elita Warszawy, w tym Józef Elsner, Wojciech Żywny oraz Karol Kurpiński. Utwór wywarł na gościach ogromne wrażenie i wzbudził podziw. Młody pianista zachwyił słuchaczy grając na fortepianie wyprodukowanym w zakładzie Fryderyka Buchholtza. Przy tym instrumencie nastoletni Chopin tworzył swoje młodzieńcze kompozycje i w takim brzmieniu słyszał je po raz pierwszy. Instrument ten ostał uwieczniony na szkicu salonu wykonanym przez Antoniego Kolberga w 1832 r.

Fryderyk Buchholtz otworzył w Warszawie zakład produkujący fortepiany około 1815 r., a pierwsza siedziba mieściła się w budynku przy ul. Mazowieckiej nr 1352. Buchholtz należał do najlepszych fortepianmistrzów stolicy. W jego sklepie fabrycznym częstym bywałcem był Fryderyk Chopin, który z wielkim zapałem wypróbowywał eksponowane tam instrumenty. Państwo Chopi-

nowie chcąc zapewnić utalentowanemu synowi znakomity instrument, zdecydowali się na zakup fortepianu z tego właśnie zakładu.

17 marca 1830 r. w Teatrze Narodowym, mieszczącym się wówczas na placu Krasieńskich, Chopin wykonał na fortepianie Buchholtza z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją Karola Kurpińskiego Koncert f-moll oraz Fantazję A-dur na tematy polskie. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca, a zebrana publiczność entuzjastycznie oklaskiwała młodego pianistę. Dzień po koncercie ukazała się w „Gazecie Warszawskiej” taka oto recenzja: „Wszystkie zalety znamionujące wirtuoza na fortepianie łączy pan Chopin w najwyższym stopniu: moc, biegłość, a nade wszystko czucie – stanowią jego główną zaletę, każde uderzenie klawisza jest u niego wyrazem serca. Publiczność warszawska umiała ocenić rzadki talent swego rodaka, mającego wkrótce w dalekich krajach być jej zaszczytem i chlubą; rzęsiste oklaski witały i żegnały występującego artystę, którego skromność ujmująca podwyższyła cenę talentu”.

2 listopada 1830 roku Fryderyk Chopin wyjechał z Warszawy w kierunku Wiednia (przez Wrocław, Drezno i Pragę) – wówczas nie wiedział, że już nie powróci do ojczyzny. Po śmierci rodziców fortepian Buchholtza należał do siostry kompozytora, Izabelli Barcińskiej. We wrześniu 1863 roku carscy żołnierze w odwecie za zamach na carskiego namiestnika Królestwa Polskiego gen. Fiodora Berga, splądrowali pałac Zamoyskich przy Nowym Świecie. Z mieszkania nr 69 należącego do państwa Barcińskich 19 września wyrzucono i zniszczono bezpowrotnie wiele rodzinnych pamiątek, m.in. fortepian Chopina – te dramatyczne chwile opisał w wierszu Fortepian Szopena Cyprian Ka-

mil Norwid.

Do dnia dzisiejszego zachowały się jedynie pojedyncze instrumenty z wytwórni Fryderyka Buchholtza – wszystkie w stanie uniemożliwiającym przywrócenie ich pierwotnej świetności. Narodowy Instytut Fryderyka Chopina zamówił kopię fortepianu, którą stworzył Paul





McNulty, jeden z najlepszych obecnie budowniczych fortepianów historycznych na świecie. Nowy instrument jest kopią fortepian skrzydłowego Fryderyka Buchholtza z ok. 1825–1826 r., zachowanego w zbiorach Muzeum Krajoznawczego w Krzemieńcu na Ukrainie. Prace zostały sfinansowane przez PKN ORLEN – mecenasa Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

Prawie dwa wieki po prawykonaniu Koncertu fortepianowego f-moll, które miało miejsce w Teatrze Narodowym przy placu Krasieńskich, 17 marca 2018 r. o godz. 20 w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej utwór ten zabrzmiał na kopii instrumentu warszawskiego. Po raz pierwszy we współczesności było można usłyszeć dźwięk fortepianu, który zajmował tak ważne miejsce w muzycznej wyobraźni Chopina. W programie oprócz Koncertu f-moll Fryderyka Chopina znalazły się również kompozycje Karola Kurpińskiego: Fuga i koda B-dur (na temat „Jeszcze Polska nie zginęła”) oraz Bitwa pod Mołajskiem („Wielka symfonia, bitwę wyobrażająca”). Kopia forte-

pianu Buchholtza zabrzmiała pod palcami Krzysztofa Książka, któremu towarzyszyła czeska orkiestra Collegium 1704 pod dyrekcją jej założyciela, Václava Luksa.

Tego samego dnia w Salach Redutowych Teatru Wielkiego – Opery Narodowej została otwarta wystawa Fortepiany Chopina..., na której prezentowana jest znaczna część bogatej kolekcji instrumentów Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Zwiedzający mogą zobaczyć instrumenty historyczne (a także kopie) takich producentów jak Buchholtz, Graf, Erard, Pleyel i Broadwood.

Dopelnieniem wieczoru był pokaz filmu dokumentalnego w reżyserii Piotra Stasika, który jest zapisem procesu powstawania kopii instrumentu Fryderyka Buchholtza. Film pokazał złożoność całego projektu, a także prawdziwą pasję i oddanie pracy, co sprawia, że instrumenty tworzone przez Paula McNulty'ego w jego pracowni w czeskim Divišovie są jednymi z najlepszych na świecie.

Foto: Wojciech Grzędziński/NIFC



Rysunek piórkem „Salon Chopinów w pałacu Krasieńskich”. Rysunek piórkem wykonany przez Antoniego Kolberga, 1832 r., reprodukcja w: Leopold Binental, Chopin w 120-tą rocznicę urodzin. Dokumenty i pamiątki, Warszawa 1930. Zbiory Fototeki Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Andrzej Piwarski kończy 80 lat

Związek Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku zorganizował wystawę malarstwa Andrzeja Piwarskiego.



Andrzej Piwarski wraz z żoną Barbarą

W galerii przy ulicy Mariackiej zobaczyliśmy 12 obrazów w Polsce jeszcze nie wystawianych. Prace zostały namalowane w latach 1989-2005, a więc w okresie pobytu małżeństwa Piwarskich w Hiszpanii. Wcześniej małżonkowie mieszkali w Essen,

gdzie przy wsparciu kościoła i rządu RP na uchodźstwie prowadzili szeroko zakrojoną akcję pomocy rodakom dotkniętym w kraju stanem wojennym. Pod koniec lat 80 przeprowadzili się do katalońskiego miasteczka Blanes. Tam artyści postanowili

wypocząć, ale również oddać się malowaniu, już spokojniejsi o swoich najbliższych mieszkających w rodzinnym Gdańsku.

Andrzej Piwarski jest prawnukiem Jana Feliksa Piwarskiego, jednego z pierwszych polskich litografów, profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, kustosa Gabinetu Rycin przy Uniwersytecie Warszawskim, autora wielu rycin niepodległościowych. Artysta jest twórcą bardzo dobrze wykształconym. W roku 1966 ukończył gdańską PWSSP, najpierw w pracowni malarstwa prof. Jacka Żuławskiego, a później w pracowni prof. Stanisława Teisseyre. Artystów, którzy przeszli już do historii malarstwa polskiego, wychowawców całej rzeszy świetnych twórców.

Piwarski ma w swoim dorobku kilka znakomitych cykli, z których do najważniejszych należy zaliczyć cykl „Ślady” i „Nadzieje” przedstawiające lata 70. i 80. wieku XX oraz wstrząsające

obrazy poświęcone pamięci księdza Jerzego Popiełuszki i Grzegorza Przemyka. Artysta karierę malarską rozpoczął tuż po studiach, wraz z żoną, która nieco później ukończyła tę samą uczelnię. Najpierw wyjechali do Sztokholmu, gdzie świat wyglądał zupełnie inaczej, a sprzedaż sztuki musieli nauczyć się od nowa. Zastany stan wojenny na obczyźnie wprowadził ich na zupełnie inne tory, obok swojej właściwej pracy zaangażowali się w pomoc pozostającym w ciężkiej sytuacji materialnej rodakom. W wielu europejskich stolicach organizowali manifestacje, zbierali fundusze, za które wysyłali transporty żywności do Polski. Sztuka również okazała się bardzo pomocna. Artyści większość czasu spędzali w Essen, prowadząc otwarty dom, ale przenieśli się również po całej Europie organizując wszelką pomoc i wysyłając ją do kraju.

Dziś w rocznicę jubileuszu 80 urodzin Andrzej Piwarski wystawia małą część swo-

jej twórczości. Lat 90. poprzedniego wieku przyniosły artyście swobodę, pełniejszy oddech, to również moment większego spokoju i powrót do swoich źródeł, w wypadku Andrzeja jak sadzę to powrót na swój sposób rozumianej polskiej wersji abstrakcji ekspresyjnej. To przypomnienie młodszych lat, początków jazzu w Polsce, książek Tyrmanda, czy rewolucji malarskiej Potworowskiego w polskich szkołach artystycznych. To również powrót do wykładów swoich profesorów, ich poglądu na nowy styl życia.

Andrzej Piwarski, jak myślę sam musiał dochodzić do sedna swojej sztuki, a poznanie malarskiej Europy dla jego rozwoju było nie bez znaczenia. Historia Solidarności i zapis robotniczych losów, wyzwoliły w artyście wszelkie pokłady jego talentu. Ta ostatnia wystawa artysty w Galerii ZPAP w Gdańsku jest tego najlepszym dowodem. Fascynacja katalońskimi kamieniczkami, strukturą

ich starych elewacji, napisów, znaków, zachwycały twórcę. Tak jak w rzeczywistości, chropowata faktura znalazła swoje miejsce również na płótnach i jak sadzę budowana była, tak jak to już wcześniej się zdarzało za pomocą mączki marmurowej. Użyty efekt zmusza do głębszych refleksji, ten zwykły temat nadaje obrazom indywidualną, osobistą poetykę, pojawia się kultura artysty, artyzm i smak malarski.

Andrzej przeżywa swoje doświadczenia, jest ekspresyjny, ale w głębi uduchowiony, zbliża się do istoty swojej malarskiej drogi, mocno zaznacza jej niezależność, co zawsze uważał za najważniejsze walory swojego zawodu. To też pozwoliło mu na zrozumienie i łączenie doświadczeń artystycznych wschodu i zachodu. Znam sztukę Piwarskiego, ale dziś wydaje mi się, że odkryłem ją jeszcze raz.

Stanisław Seyfried



Andrzej Piwarski, Hiszpania, list IV, 2005, olej, mączka marmurowa



Andrzej Piwarski, Portret z niewiadomą, 1990, olej, piasek, mączka marmurowa

Prąd + TRZY ubezpieczenia...



i śpisz spokojnie!

WYBIERAJĄC PAKIET MULTIOCHRONA, WRAZ Z PRĄDEM ZYSKUJESZ:

1. ubezpieczenie OC
2. opiekę medyczną
3. wsparcie fachowców



Energa

Odwiedź naszą placówkę lub zadzwoń pod nr 555 555 555*

Z oferty „Multiochrona Premium FMO” można skorzystać w okresie od dnia 1.01.2018 r. do dnia 30.06.2018 r. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy opłat za dystrybucję i innych opłat Dystrybutora. Z oferty „Multiochrona Premium FMO” mogą skorzystać klienci będący konsumentami, korzystający z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBROT S.A. zawarła generalne umowy dystrybucyjne dla umów kompleksowych, lub przyłączeni do sieci dystrybucyjnej ENERGA-OPERATOR S.A., korzystający z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych, którzy zawrą z ENERGA-OBROT S.A. umowę kompleksową. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy klientów korzystających z liczników przedpłatowych. Szczegółowe warunki oferty oraz warunki ubezpieczeń: Assistance Domowy Pakiet Premium, Na ratunek z energią PLUS oraz Odpowiedzialności Cywilnej w Życiu Prywatnym Pakiet Premium określa Regulamin oferty „Multiochrona Premium FMO” wraz z załącznikami, dostępny na www.energa.pl.

* Koszt połączenia zgodnie z taryfą Twojego operatora.

Zgłoś się do II Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej



W ramach projektu „Zdolni z Pomorza” 22 września 2018 roku na Politechnice Gdańskiej odbędzie się II Pomorska Uczniowska Konferencja Naukowa pod hasłem "Wszechświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce."

W ramach projektu „Zdolni z Pomorza” 22 września 2018 roku na Politechnice Gdańskiej odbędzie się II Pomorska Uczniowska Konferencja Naukowa pod hasłem "Wszechświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce." Wydarzenie skierowane jest do wszystkich miłośników nauki, a zwłaszcza osób, które pasjonują się wszechświatem, interesują się technologiami kosmicznymi i pragną

zgłębiać tajemnice kosmosu. Organizatorzy szukają pasjonatów chcących podzielić się swoimi fascynacjami z rówieśnikami, młodych naukowców, futurologów!

Podczas jednodniowej interdyscyplinarnej konferencji najzdolniejsi uczniowie ze szkół województwa pomorskiego zaprezentują referaty z zakresu takich dziedzin jak biologia, chemia, fizyka, matematyka, informatyka, a także pod kątem nauk hu-

manistycznych, czyli z zakresu literatury, filozofii, filmoznawstwa czy sztuki. Podczas konferencji będzie można również wysłuchać wykładów ekspertów, nauczycieli akademickich i naukowców.

Jeśli jesteś uczniem klasy 7 szkoły podstawowej, gimnazjum lub szkoły średniej i jesteś zainteresowany aktywnym uczestnictwem w konferencji, masz pomysł na temat referatu, który pragniesz wygłosić, to omów go z nauczycielem wybranego przez siebie przedmiotu, a następnie wyślij swoje zgłoszenie na adres: uczniowska.konferencja@pbw.it.pl, podając:

1) imię i nazwisko,
2) tytuł referatu i jakiej dziedziny będzie dotyczył (do wyboru: biologia, chemia,

fizyka, informatyka, matematyka i nauki humanistyczne),

3) abstrakt, czyli krótkie streszczenie tego, o czym będzie referat (co najmniej 3 zdania)

4) nazwę i numer szkoły,

5) numer telefonu do kontaktu i mail.

Referaty mogą być poświęcone na przykład następującym zagadnieniom:

- Kosmos w filozofii
- Człowiek we wszechświecie
- Kosmos w literaturze i w sztuce
- Architektura kosmiczna
- Podróże kosmiczne
- Technologie kosmiczne
- Eksploracja kosmosu
- Badania kosmiczne
- Życie we wszechświecie
- Mikrokosmos

- Makrokosmos
- Wymiary kosmosu

Terminy przesłania

do 17 maja zgłoszenia i abstrakty, które będą podlegały ocenie merytorycznej (o zakwalifikowaniu na konferencję zainteresowani zostaną poinformowani w terminie do 20 czerwca),

do 7 września - prezentacje multimedialne wystąpień,

do 14 września - teksty wystąpień w formie artykułów (co najmniej 3 strony tekstu).

Organizatorzy szukają także uczniów (lub zespołów uczniowskich) chętnych do zaprezentowania posterów naukowych lub do włączenia się w organizację wydarzenia.

Adres do korespondencji: sekretariat@pbw.gda.pl lub uczniowska.konferencja@pbw.it.pl

Informacji szczegółowych udziela:

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku
Arleta Kundera: uczniowska.konferencja@pbw.it.pl
tel. 58 344-01-68 lub 58 341-70-87 w. 106
tel. kom. 518-535-578

Więcej informacji o projekcie „Zdolni z Pomorza”:

www.zdolnizpomorza.pomorskie.eu
<http://pbw.gda.pl/>

Wesprzyj płytę gdańskiego zespołu i zgarnij nagrody

Można ich usłyszeć wszędzie: w salach koncertowych, klubach, bramach, na placach i w przejściach podziemnych. Gdański Chór Music Everywhere od niemal 8 lat zaskakuje publiczność nie tylko w Trójmieście. Teraz szykuje się do nagrania debiutanckiego albumu – i prosi o wsparcie.

- Po każdym koncercie słyszemy pytania o płytę – mówi dyrygentka zespołu **Beata Śnieg-Wądołowska**. – Bardzo chcemy w końcu utrwalić naszą energię, żeby słuchacze mogli zabrać ją ze sobą do domu. Planowany album ma składać się z dwóch płyt, dokumentujących szeroki repertuar zespołu. Na pierwszym krążku znajdą się kompozycje muzyki poważnej, na

drugiej – utwory rozrywkowe i jazzowe.

Aby zrealizować marzenie o własnej płycie chór uruchomił zbiórkę na portalu Polak Potrafi. Jeśli uda im się uzbierać kwotę 13 tys. złotych, album pojawi się jesienią 2018 roku. Sami chórzyci zachęcają do wspierania projektu mówiąc: Music Everywhere oznacza „muzyka wszędzie”, czyli także w waszych do-



mach! W ciągu tygodnia udało im się zebrać niemal połowę z docelowej kwoty 13 tys. złotych.

Dla wspierających chórzyci przygotowali nagrody – obok płyt z autografami moż-

na też zdobyć zestaw ciastek upieczonych przez samych śpiewaków, muzyczną niespodziankę urodzinową czy... organizację zaręczynowego flashmobu.

Pełny opis projektu oraz li-

sta nagród można znaleźć pod adresem: <https://polakpotrafi.pl/projekt/plyta-everywhere>

Więcej informacji o Chórze Music Everywhere na ich stronie internetowej i fan-

page'u na Facebooku: www.musiceverywhere.pl <https://www.facebook.com/chormusiceverywhere/>

Wielka Zbiórka Książek 2018

Po raz IV Fundacja Zacztyani jest organizatorem Wielkiej Zbiórki Książek dla Dużych i Małych pacjentów szpitali, której celem jest tworzenie bibliotek w szpitalach, domach dziecka i hospicjach.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku zaprasza wszystkich do udziału w ogólnopolskiej akcji społecznej tworzenia nowych bibliotek w szpitalach. Ze-

brane książki zostają przekazane do Fundacji, a Fundacja do placówek medycznych tworząc kolejne ZACZYTANE BIBLIOTEKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI.

Podczas ubiegłorocznej akcji zebrane książki zostały przekazane m.in. do klinik Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku oraz do Hospicjum Dziecięcego Bursztynowa Przystań w Gdyni.

Do akcji może włączyć się każdy - osoby prywatne, instytucje, szkoły, jednostki kultury - i przekazać książki zarówno dla dorosłych czytelników, jak i dzieci oraz młodzieży, nowe lub używane, w dobrym stanie. Jeżeli ktoś ma w swoich zbiorach

książki w dobrym stanie dla dzieci i młodzieży oraz "czytadła" dla dorosłych niech dołączy do ZACZYTANEGO ŚWIATA i weźmie udział w akcji.

Książki można przekazać m.in. do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku, al. Gen. J. Hallera 14, codziennie w godzinach 8.00-19.00 (soboty 8.00-15), do Wydziału Udostępniania (Wypożyczalnia, Czytelnia) w terminie 23.04-20.05.2018.



Udanie zakończy żuźlową majówkę

Żuźlowcy Zdunek Wybrzeże poprawili humory sobie i swoim kibicom pokonując na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego Orła Łódź 50:40. W piątej kolejce podopieczni Lecha Kędziory zmierzą się na wyjeździe z innym kandydatem do awansu ROW-em Rybnik. Początek meczu w niedzielę o godz. 14.30.

Trener Lech Kędziora przed meczem z Orłem nie dokonał zmian kadrowych, jedynie dokonał roszad w ustawieniu par. W pierwszych wyścigach kibice z niepokojem obserwowali starty Duńczyków - Patricka Hougaarda i Mikkel Becha, którzy po dwóch występach mieli na koncie 0 i 1 punkt. Lepiej niż w starciu z Speed Car Motorem spisywali polscy seniorzy. Od początku mecz był wyrównany. Łodzianie prowadzili od pierwszego biegu wygranego 5:1. Gdańszczanie kilka razy doprowadzali do remisu (12:12, 21:21). Podopieczni trenera Kędziory wyszli po raz pierwszy na prowadzenie po biegu 10-tym. Po chwili był remis. Losy spotkania rozstrzygnęły się w trzech

ostatnich wyścigach. W biegu 13-tym na drugim okrążeniu przeszarżował Maksim Bogdanow i zanotował bardzo groźny upadek. W powtórce popis jazdy parą dali Oskar Fajfer i Mikkel Bech, którzy nie pozwolili wyprzedzić się szybkiemu Norbertowi Kościuchowi. Kolejne punkty goście stracili w pierwszym biegu nominowanym. Na wejściu w pierwszy wiraż upadł Hans Andersen. Jak się okazało Duńczyk najechał na studzienkę odpływową, która się otworzyła i uszkodziła motocykl Andersena. W powtórce Hougaard i Bech zwyciężyli podwójnie zapewniając Zdunek Wybrzeże wygraną w meczu.

W gdańskiej drużynie liderem był Mikkel Michelsen.



Mikkel Michelsen był liderem gdańskiej drużyny w meczu z Orłem

Skutecznie i bardzo walecznie jeździł Oskar Fajfer. Po słabszym początku w końcówce skuteczni byli Patrick Hougaard i Mikkel Bech. Tylko jeden bieg do udanych może zaliczyć Michał Szczepaniak.

- Powiedziałem już wcześniej, że na drugą porażkę na swoim torze nie możemy sobie pozwolić - powiedział po meczu **Lech Kędziora**, trener Zdunek Wybrzeże. - Jedna to jest dosyć na cały sezon. Dotrzymaliśmy słowa. Cieszę się, że drużyna pojechała, choć były luki. Ubolewam nad upadkiem Maksima, bo to fajny chłopak, super zawodnik. Nie cieszę się tak jak normalnie się cieszę, bo jechałem przeciwko mojemu zespołowi, mojemu prezesowi i po prostu przyjmuję gratulacje za wygrany mecz. Jedziemy dalej.

W niedzielę gdańszczanie będą walczyli o punkty w Rybniku. Faworytem spotkania będą gospodarze. Rybniczanie mają po czterech kolejkach taki sam bilans jak gdańszczanie - 2 wygrane i 2 porażki. Podobnie jak

Zdunek Wybrzeże ROW ma nierówny skład. Liderami są Kacper Woryna i były zawodnik gdańskiej drużyny Troy Batchelor. Nierówno jeżdżą pozostali seniorzy - Artur Czaja, Mateusz Szczepaniak, Andriej Karpow, Craig Cook. Smaczkim meczu będzie na pewno rywalizacja braci Szczepaniaków. Obaj przed sezonem zmienili kluby i jak na razie obaj spisują się poniżej oczekiwań.

Początek długiego majowego weekendu by udany. Jaki będzie koniec majówki dla gdańskich żuźlowców?

Zdunek Wybrzeże

1. Mikkel Bech
 2. Michał Szczepaniak
 3. Oskar Fajfer
 4. Anders Thomsen
 5. Mikkel Michelsen
 6. Dominik Kossakowski
- ## ROW Rybnik
9. Andriej Karpow
 10. Mateusz Szczepaniak
 11. Troy Batchelor
 12. Craig Cook
 13. Kacper Woryna
 14. Robert Chmiel

Zrobić krok w stronę utrzymania

Lechia nie jest jeszcze pewna utrzymania. Podopieczni Piotra Stokowca przegrali we Wrocławiu ze Śląskiem 1:3 (1:3). W piątek biało-zieloni zagrają na Stadionie Energa z Bruk-Bet Termalicą (godz. 20.30). Zwycięstwo gdańszczan byłoby dużym krokiem w stronę zapewnienia sobie utrzymania w Lotto Ekstraklasie.

Mecze Lechii ze Śląskiem to tak zwane mecze przyjaźni. Może przyjaźń jest na trybunach, ale na boisku trwała twarda walka. Wynik został otwarty w 25 minucie. Przy próbie wybita piłki Flavio Paixaco dotknął futbolówki w polu karnym. Sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Marcin Robak i po chwili wpisał się do historii rozgrywek ligowych zdobywając swoją 100-tą bramkę w historii występów w piłkarskiej ekstraklasie. Po pół godzinie gry było 2:0. Składną akcję gospodarzy wykończył Jakub Kosecki. W 36 minucie to gdańszczanie ładnie rozegrali piłkę. Paixao zagrał do Sławomira Peszki, który zdobył bramkę kontaktową. Jeszcze przed przerwą potwierdziła się piłkarska prawda, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. Lukas Haraslin miał praktycznie pustą bramkę, a strzelił w boczną siatkę. W doliczonym czasie gry po raz drugi na listę strzelców wpisał się Kosecki, tym razem popisując się indywidualną akcją i ładnym strzałem w długi róg. Po zmianie stron wynik nie uległ zmianie chociaż



obie drużyny powinny zdobyć przynajmniej po jednej bramce. W 69 minucie w polu karnym Śląska padł Paixao. Sędzia zdecydował się na wideoweryfikację. System VAR wykazał, że jedno z zagrań poprzedzających upadek gracza Lechii było już zza linii końcowej i tym samym może być karnego dla biało-zielonych.

W trakcie meczu nie brakowało ostrych starć. Efektem było aż 8 żółtych kartek.

Lechia przegrał pierwszy mecz w drugiej fazie rozgrywek od dwóch lat - w ubiegłym sezonie gdańszczanie nie przegrali żadnego meczu w grupie walczącej o mistrzostwo, a w tym zanotowali wygraną i remis. Biało-zieloni mają 5 punk-

tów przewagi nad miejscem spadkowym. W piątek na Energa Stadionie podopieczni Piotra Stokowca zagrają z Bruk-Bet Termalicą. W zasadniczej części rozgrywek gdańszczanie przegrali ze "Słoniami" na wyjeździe i zremisowali na Stadionie Energa. W przypadku wygranej w piątek Lechia odskoczyłaby od strefy spadkowej na 8 punktów i praktycznie zapewniła sobie utrzymanie. Bruk-Bet w drugiej fazie rozgrywek radzi sobie kiepsko. W trzech meczach niecierczanie ponieśli trzy porażki. Zwyciężając podopieczni trenera Stokowca mogą sobie zapewnić nieco spokoju w ostatnich meczach.

Tomasz Łunkiewicz

Integracyjny turniej tenisa stołowego z okazji 60. rocznicy urodzin Andrzej Grubby

14 maja z okazji przypadającej w tym dniu 60. rocznicy urodzin Andrzej Grubby w hali MRKS na Zaspie zostanie rozegrany otwarty turniej tenisa stołowego "Sprawni i niepełnosprawni razem z ENERGA przy pingpongowym stole".

W turnieju zagrają uczniowie szkół podstawowych, amatorzy, weterani oraz osoby niepełnosprawne. Integracyjne zmagania w hali MRKS z okazji rocznicy urodzin Andrzej Grubby mają już swoją tradycję. Turniej organizowany jest od pięciu lat i przyciąga tłumy chętnych do sprawdzenia się w sportowej rywalizacji przy pingpongowym stole. W każdym turnieju bierze udział kilkadziesiąt osób w dużym przedziale wiekowym. Gość poprzednich edycji byli Natalia Partyka i Leszek Kucharski, którzy rozgrywali pokazowe gry oraz Barbara Rompa, wielokrotna medalistka mistrz Polski w tenisie stołowym osób niepełnosprawnych, która również prezentowała się w grze pokazowej.

Zapisy do udziału w turnieju będą przyjmowane w dniu zawodów. Uczniowie mogą się zgłaszać do godz. 16.00, początek gier o 16.15. Zapisy amatorów i weteranów będą przyjmowane do godz. 18.00, a gry rozpoczną się o 18.15.

Sponsorem turnieju jest Grupa ENERGA.

Sponsor Turnieju

MRKS GDAŃSK i GAZETA GDAŃSKA
zapraszają 14 maja 2018 r. na

OTWARTY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Dla uczniów i uczennic szkół podstawowych oraz amatorów i weteranów

SPRAWNI I NIEPEŁNOSPRAWNI RAZEM Z ENERGA PRZY PINGPONGOWYCH STOŁACH

Zapisy na miejscu zawodów:
 uczniowie do godz. 16.00
 początek gier godz. 16.15
 Amatorzy i Weterani do godz. 18.00
 początek gier godz. 18.15

Z okazji
60 rocznicy
urodzin A. Grubby

Hala Sportowa MRKS Gdańsk,
 Gdańsk ul. Meissnera 1
 (Gdańsk Zaspia)
 tel. 602 316 717



Sport szkolny z Energa

VIII LO mistrzem piłkarskiej licealiady

Na boisku Gdańskiego Ośrodka kultury Fizycznej rozegrano finał Licealiady w piłce nożnej. Tytuł mistrza Gdańska zdobyła drużyna VIII LO.

Do finałowej rozgrywki zakwalifikowały się VIII LO, XIX LO, XII LO i SOiO.

W pierwszym półfinale VIII LO pokonało 5:1 XIX LO. Drugi finalistą zostało XII LO po wygranej 4:0 z SOiO. W spotkaniu o trzecie

miejsce XIX LO zwyciężyło 1:0 SOiO. W finałowej grze o mistrzostwo Gdańska VIII LO pokonało 4:2 XII LO.

półfinały: VIII LO – XIX LO 5:1, XII LO – SOiO 4:0
mecz o III miejsce XIX LO

– SOiO 1:0
mecz o I miejsce VIII LO – XII LO 4:2

Końcowa klasyfikacja

1. VIII LO
2. XII LO
3. XIX LO
4. SOiO

TŁ
fot. Wojciech Czubaszek



SP 48 triumfowała w mini koszykówce chłopców

Szkoła Podstawowa nr 48 była gospodarzem finałowego turnieju o mistrzostwo Gdańska w mini koszykówce chłopców w ramach Igrzysk Dzieci. Najlepsi okazali się gospodarze zdobywając złote medale i mistrzostwo Gdańska.

W finałowym turnieju rywalizowały cztery zespoły SP 48, SP 1, SP 2, De la Salle. W pierwszym półfinale SP 48 pokonało SP 1. W drugim De la Salle okazało się lepsze od SP 2. W spotkaniu o trzecie miejsce De la Salle pokonało SP 1. Mistrzostwo Gdańska zdobyli gospodarze, uczniowie SP 48, w meczu o

pierwsze miejsce zwyciężając zespół SP 2.

Końcowa kolejność

1. SP 48
2. SP 2
3. De la Salle
4. SP 1

Tomasz Łunkiewicz
fot. Wojciech Czubaszek



Najlepsi pod siatką

Mistrzostwo Gdańska w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej wśród dziewcząt zdobyły uczennice SP 48, a wśród chłopców najlepsi okazali się uczniowie SMS nr 3.

Finałowy turniej o mistrzostwo Gdańska w siatkówce dziewcząt w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozegrano w SP 85. W finale rywalizowały SMS nr 3, SP 85, SP 48 i SP 5. W półfinałach dziewczęta z SMS nr 3 pokonały SP 85, a uczennice SP 48 okazały się lepsze od SP 5. Trzecie miejsce zajęły dziewczęta z SP 85. Mistrzostwo Gdańska wywalczyła drużyna z SP 48 po wygranej nad SMS nr 3.

półfinały: SP 85 – SMS 3 0:2 (21:25, 15:25), SP 48 – SP 5 2:0 (25:6, 25:8)

mecz o III miejsce SP 5 – SP 85 0:2 (13:25, 14:25)

mecz o I miejsce SMS 3 – SP 48 0:2 (11:25, 21:25)

Klasyfikacja końcowa:

1. SP 48
2. SMS 3

3. SP 85

4. SP 5

Gimnazjum nr 18 było gospodarzem finałowego turnieju mistrzostw Gdańska w piłce siatkowej chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W finałowym turnieju wystąpiło 5 drużyn, które grały systemem każdy z każdym. Najlepsi okazali się uczniowie SMS nr 3, którzy wyprzedzili drużynę Gimnazjum 18 i SP 79.

Końcowa kolejność

1. SMS nr 3
2. Gimnazjum 18
3. SP 79
4. SP 85
5. SP 43

Tomasz Łunkiewicz
fot. Wojciech Czubaszek

